

Szybciej i uczciwiej

4 stycznia 2016

Resort pracy chce, by umowa o pracę była podpisywana przed rozpoczęciem zatrudnienia, a nie, jak dotychczas, do końca pierwszego dnia świadczenia pracy. Zmiana ta ma wyciągnąć tysiące Polaków z szarej strefy.

Według NBP w szarej strefie pracuje nawet 2 mln Polaków. Z szacunków samego resortu pracy wynika, że osób bez żadnej umowy pracuje 379 tys, również dlatego, że pracodawca wydłuża w nieskończoność pierwszy dzień pracy, choć zgodnie z obowiązującym teraz prawem do końca tego dnia powinien podpisać z pracownikami umowę. Jak wynika z danych Państwowej Inspekcji Pracy, firmy nagminnie lekceważą wymagany prawem termin podpisania umowy. W 2014 r. robiła to co piąta (18 proc.) z niemal 24 tys. skontrolowanych firm.

Zmiana proponowana przez resort pracy ma ten proceder ukrócić. „To jedno z najczęstszych i jednocześnie najłatwiejszych do usunięcia nadużyć” – mówi Stanisław Szwed, wiceszef Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Resort ma nadzieję, że w przypadku części spośród 379 tys. osób pracujących bez umowy zostanie zalegalizowana jakaś relacja pracownicza: podpiszą umowę o pracę lub umowę cywilnoprawną.

Sama propozycja nie jest nowa. Podobną forsował już poprzedni rząd PiS. Przepadła, bo, jak wyjaśnia Szwed, zaprotestowało lobby pracodawców. Teraz jednak nie zamierzają oni mocno protestować. Pozostali uczestnicy rynku pracy są w ocenie nowelizacji jednomyślni. „Zdecydowanie popieramy to rozwiązanie, bo sprzyja ono zwiększeniu stabilności pracy” – mówi Piotr Szumlewicz z OPZZ.

Obecne przepisy w Kodeksie pracy mówią, że jeżeli umowa o pracę nie została zawarta z zachowaniem formy pisemnej, pracodawca powinien, najpóźniej w dniu rozpoczęcia pracy przez

pracownika, potwierdzić pracownikowi na piśmie ustalenia co do stron umowy, rodzaju umowy oraz jej warunków. Oznacza to, że takie potwierdzenie powinno być pracownikowi dostarczone do końca pierwszego dnia pracy. Z kontroli przeprowadzanych przez Państwową Inspekcję Pracy wynika, że w praktyce regulacja ta jest wykorzystywana przez pracodawców do nielegalnego zatrudniania pracowników. W razie kontroli prowadzonej przez inspektora pracy regułą jest tłumaczenie, że pracownicy nie posiadają ani pisemnych umów o pracę ani pisemnych potwierdzeń warunków umowy, ponieważ jest to pierwszy dzień, w którym zostali dopuszczeni do pracy i pisemne potwierdzenie zostanie dostarczone do końca ich dnia pracy.

Jak wynika ze Sprawozdania Państwowej Inspekcji Pracy w 2014 r. nielegalne zatrudnienie stwierdzono w 18 proc. kontrolowanych podmiotów (w 2013 r. – w 18 proc., w 2012 r. – w 16 proc.). Nieprawidłowości te dotyczyły 6,2 proc. osób objętych kontrolą (w 2013 r. – 7,4 proc., w 2012 r. – 6,6 proc.), tj. ponad 10,3 tys. pracobiorców (w 2013 r. – 13,1 tys., w 2012 r. – 11,7 tys.). Tak samo jak w poprzednich latach stwierdzano je najczęściej w transporcie i gospodarce magazynowej oraz usługach gastronomicznych.

Co się zmieni? Projekt zmian w Kodeksie pracy wprowadzi obowiązek potwierdzania pracownikowi na piśmie podstawowych ustaleń związanych z zawarciem umowy o pracę jeszcze przed dopuszczeniem go do pracy. Zmiany spowodują, że część spośród 379 tys. osób pracujących dotychczas bez pisemnej umowy o pracę ani bez pisemnego potwierdzenia podstawowych ustaleń związanych z zawarciem umowy będzie pracować legalnie.

Projekt zmian w „Kodeksie pracy” został przekazany do konsultacji społecznych.

Źródło: NowyObywatel.pl